

Maria Szyszkowska

Prawo, medycyna, estetyzm

Palestra 42/9-10(489-490), 60-61

1998

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Prawo i nasza codzienność

Maria Szyszkowska

Prawo, medycyna, estetyzm

Filozoficzna ocena zjawisk ma istotne znaczenie w każdej dziedzinie życia człowieka, a zwłaszcza w medycynie, która ma przedłużać i ratować ludzkie życie. Wybitny lekarz i zarazem filozof profesor Julian Aleksandrowicz, pisał że medycyna odcięta od korzeni filozoficznych usycha. Zresztą w czasach starożytnych filozofia obejmowała całokształt wiedzy o świecie i człowieku.

Badaniom naukowym powinno przyświecać dążenie do prawdy. Nie ma względów usprawiedliwiających ograniczenia w osiągnięciu takiego celu. Nauka, odkrywając to, co nieznanne, rozwiązuje zarazem problemy istnienia człowieka w świecie. Wyrazem dążenia do prawdy jest postulat wolności badań naukowych.

Jestem przekonana, że prawo stanowione powinno strzec swobody uczonych w ich dążeniach do poznania rzeczywistości. Wartość wolności badań naukowych godzi się ze świadomością ograniczonych ludzkich możliwości poznawczych, jak również zależnością wyniku poszukiwań od instrumentów, którymi jesteśmy się w stanie posługiwać. Ten element agnostycyzmu jest twórczy, o ile wiąże się – nie lękam się użyć tego słowa – z tęsknotą do poznania tego, co chwilowo nieznanne. Fanatyczne przekonanie, że wie się i to lepiej niż inni, prowadzi do waśni, konfliktów prowokowanych źle pojętą ambicją, do agresji.

Wszelkie dogmaty z religijnymi włącznie – niezależnie od rodzaju wyznania – stanowią przeszkodę w dochodzeniu do prawdy, Dogmaty religijne są ustanawiane przez ludzi i funkcjonują potem na mocy boskiego autorytetu. Renesans je odrzucił, ceniąc nade wszystko wolność człowieka. Nie ma to nic wspólnego z ateizmem. Dzisiejszy protest wobec szeregu badań z zakresu medycyny, a ostatnio protesty wobec eksperymentów klonowania przypominają mi istniejący w przeszłości przez długi okres zakaz sekcji ludzkich zwłok. Jestem przekonana, że w Polsce wciąż nie cenimy dostatecznie znaczenia prawa stanowionego. Leon Petrażycki najwyraźniej spośród filozofów prawa uwypuklił wychowawcze znaczenie prawa i cenił je wyżej niż moralność, co u nas wciąż brzmi obrazoburczo.

Oczywiście nikt nie lubi być wychowywany, ale prawo wywołując lęk przed karą stanowi często pożyteczną zaporę dla przejawów ludzkiej agresji i nietolerancji.

Myszę też, że prawo mogłoby odegrać bardziej doniosłą niż dotąd rolę, na przykład w dziedzinie sposobu odżywiania, czy estetyki.

Zakaz prawny szkodliwych dla zdrowia kuchenek mikrofalowych – których producenci myślą o zysku a nie o człowieku – byłby pożyteczny w swoich skutkach. Twierdzenie, że tą drogą ograniczona została by w jakiejś mierze wolność człowieka można zrównoważyć stwierdzeniem, że byłoby to raczej położenie drobnej zapory dla nierozważnej właściwości wielu obywateli ulegających potędze lansowanej mody we wszelkich dziedzinach.

Wywołuje we mnie wzruszenie anegdota o władcy – a może opowieść nie wymyślona – który nakazał, by poddani nosili na głowach cylindry i to odpowiedniej wysokości. Kierował nim estetyzm. I tu dochodzimy do sprawy nader istotnej: piękno zobowiązuje. Przeżycia estetyczne stanowią skuteczną zaporę dla czynów sprzecznych z prawem. Esteta nie zabija drugiego człowieka, bo brzydzi się widokiem krwi i zdeformowanym ciałem ludzkim. Nie ma w każdym razie wątpliwości, że normy moralne przekracza się o wiele łatwiej aniżeli własne poczucie estetyczne.

Niedostatek przeżyć estetycznych bywa wyrównywany przez zakazy prawne. Myszę tu na przykład o ograniczeniach architektonicznych dotyczących budownictwa wiejskiego. Szkoda, że rozmaite zakazy istniejące od lat nie są wystarczająco respektowane. W rezultacie nowe wiejskie domy szpecą często krajobraz. A pamiętajmy, że architektura jest sztuką towarzyszącą człowiekowi na co dzień. I jej piękno może nas uszlachetniać. Obserwuję na przykład, że wytworne lokale stanowią swoistą zaporę dla ludzi prymitywnych, bowiem piękno onieśmiela. I nie ma to nic wspólnego ze sprawami finansowymi, bowiem wielu prymitywnych ludzi jest obecnie w Polsce bogaczami.

Prawo – gdy głupota lub bezmyślność biorą górę – może też stanowić ograniczenie dla działań niszczących własne zdrowie. Na przykład biorąc pod uwagę tę wyżej określoną właściwość ludzkiej natury oraz skłonność do szukania najtańszych rozwiązań – prawo zakazuje używania określonych materiałów budowlanych, czy środków chemicznych. Nie ograniczanie wolności prowadziłoby do skutków przekraczających wyobraźnię przeciętnego człowieka, dla niego szkodliwych.

Humanizm i prawo spleta się ze sobą najściślej, o ile prawo nie służy głównie umacnianiu się grupy sprawującej władzę polityczną. Zagadnienie humanizmu wiąże się nie tylko z podstawowymi zasadami prawnymi, ale dotyczy również rozstrzygnięć szczegółowych.